ROK XLIX. Nro 205.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 20 Września 1869. Poniedziałek. Dnia 8 (20) Września 1869.

Rano ciepła st: 11, w połud: c. st: 14 | Wysokość wody st: 1 c. 10 (Ubywa) | Stan barometru: na deszcz. | Wschód Słońca g. 5 m. 43 Zachód „ „ 6 „ 3 | Jutro, Śgo Mateusza Ap: i Ewang:

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— *W rozkazie p. o. Prezydenta do Zarządu miejskiego za Nr 191 wydanym, zamieszczono:* Według zatwierdzonej przez b. Radę Administracyjną Królestwa z dnia 2 (14) maja 1850 r. instrukcji, wyrobem miar wszelkiego rodzaju, jak również wag, tak zwykłej jak i szczególnej konstrukcji, zajmować się mogą w Warszawie, ci tylko odpowiednich rzemiosł majstrowie, fabrykanci i właściciele zakładów mechanicznych, którzy otrzymali z Magistratu pismienne na to pozwolenia i ci obowiązani są sprzedawać rzeczone miary i wagi nieinaczej, jak po ostemplowaniu tychże przez ustanowiony przy Magistracie oddział miar i wag. Ponieważ z raportu nadzorcy tegóż oddziału okazuje się, że miary i wagi sprzedawane są bez ostemplowania i nabywcy zmuszeni bywają przedstawiać je sami do ostemplowania, polecam kommisarzom Administracyjnym ściśle przestrzegać, ażeby majstrowie właściwych rzemiosł, fabrykańci, utrzymujący zakłady mechaniczne i w ogóle osoby mające prawo na wyrób miar i wag, nie wprzód takowe sprzedawali, aż po zaopatrzeniu onych w cechę fabryczną i ostemplowaniu w oddziale miar i wag; osobom zaś nieupoważnionym, sprzedaży miar i wag zupełnie wzbronić. (G. Polic.)

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej, podaje do wiadomości, że w myśl § 44 Najwyżej zatwierdzonej Ustawy Towarzystwa, odbędzie się w dniu 23 września (5 października) r. b. we wtorek, o godzinie 1-ej z południa, w sali posiedzeń Rady Zarządzającej w domu Nr 1066*p* przy ulicy Marszałkowskiej, publiczne trzecie losowanie przypadających do umorzenia akcji Towarzystwa Drogi Żelaznej fabryczno-łodzkiej. —7,122—

Wczoraj w kościele Archikatedralnym Ś-go Jana, wykonano mszę Moniuszki (Es dur), na Graduale „Ojcze nasz“ tegoż, solo tenor odśpiewał pan Mikulski, na Offertorium „Jezus de Nazareth“ Gounoda, solo sopranowe odśpiewała p. Wiktorja Rybicka, pod kierunkiem professora Rożnieckiego.

Kościół Opieki Ś-go Józefa, na Krak-Przedm., obok pałacu hr. Maurycego Potockiego, obchodził wczoraj jako w pierwszą niedzielę po Podwyższeniu Śgo Krzyża, 108-smą rocznicę swego poświęcenia. Pierwszą fundatorką tej okazałej i gustownej świątyni, przeznaczonej dla Sióstr Nawiedzenia Najśw. Marji Panny, była Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska, hetmanowa wielka koronna. Wotywę solenną odprawił JX. Wakulewicz, kapelan wojskowy, summę celebrował JX. Słowikowski, Prefekt Szkół rządowych, słowo Boże głosił JX. Lasocki, na chórze wykonano różne kompozycje religijne.

W kościele Ś-go Franciszka obchodzonym był odpust Ś-go Józefa z Kopertynu. Wotywę odprawił JX. Rysowski, w czasie której grono amatorów wykonało Mszę 4-ro głosową Krogulskiego. Summę celebrował JX. Sielicki, słowo Boże głosił JX. Bortkiewicz, na chórze tenże sam chór amatorski miejscowy, odśpiewał Mszę K. Studzińskiego, na Agnus „Ojcze nasz“ na 4-ry głosy S. Moniuszki; śpiewy odbyły się pod kierunkiem Rosłomskiego. Nieszpory odprawił JX. Sotkiewicz naukę Bożą wygłaszał JX. Wakulewicz.

W kościele Matki Boskiej Łaskawej, przy ulicy Ś-to Jańskiej, w czasie summy celebrowanej przez JX. Wątrowskiego, artyści i amatorowie wykonali na chórze mszę Józefa Elsnera nr. 77, na Graduale bas solo, na Offertorium „Ave Maria“ Fr. Szuberta, solo sopran; na Benedictus „Ojcze nasz“ Dobrzyńskiego, na Agnus hymn Kwartet z chórem Maks. Einerta.

W kościele Ś-tej Anny, chór pod dyrekcją braci Jareckich wykonał mszę Miładowskiego M. E., na Graduale „Sit laus plena“ solo sopran z chórem Mendelsohna, na Offertorium „Ojcze nasz“, na Benedictus modlitwę Tajchmana., odśpiewała pani Leśkiewiczowa, do śpiewów chóralnych akompaniował p. Kałużyński.

W kościele Ś-go Krzyża summę celebrował JX. Gąsiorowski, kazał JX. Brzezikowski, na prymarji miał naukę JX. Dydyński, a na nieszporach JX. Domański. W czasie summy wykonano mszę Elsnera B dur. Na Offertorium modlitwę do Matki Boskiej, odśpiewał p. Chłopicki solo baryton, na Benedictus „Ojcze nasz“ Kurpińskiego tercet chórowy, na Agnus Dei modlitwa Troszla solo, bas pan Ł.

W kościele WW. ŚŚ. na Grzybowie, prymarję odprawił JX. Juljan Biały, naukę po niej miał JX. Józef Hollak zarządz. paraf.; summę JX. Wład. Zybler, kazanie JX. Wład. Jakubowicz, nieszpory JX. Antoni Rogowski, naukę po nich JX. Józef Kroszczyński. Wszyscy wikarjusze miejscowi.

W kościele pragskim amatorowie odśpiewali różne dzieła religijne, przewodniczył im miejscowy organista pan Kociemski.

—Q.— Czy zdarzyło się wam kiedy zapytać któregokolwiek ze stałych zwolenników świątecznej południowej przechadzki, jak się też bawią w Saskim ogrodzie.

To pytanie nieraz bezwątpienia pojawiło się na waszych ustach.

Przypomnijcie sobie odpowiedź.

Zaręczam z góry, że składała się z samych wykrzykników.

— Jak tu nieznośnie gorąco, — jaki kurz, — popychają ze wszystkich stron, — tłoczą się, — mam tego dosyć na wszystkie czasy i t. p i t. p.

Aliści w następną niedzielę, te same twarze, o zakład napotkać można; stroje się tylko zmieniają.

Musi rzeczywiście istnieć jakaś tajemnicza siła przyciągania w tym środkowym punkcie miejskiej przechadzki.

A zresztą na świecie, kontrasty wiążące się w zgodną harmonję. Gwar równie jak cisza, muszą znajdować wielbicieli.

Wróćmy jeszcze do Saskiego ogrodu.

Główna alea, przedstawiał widok wzburzonego morza. W powietrzu unosi się nieujęty uchem, a groźny szmer, zwiastujący nadchodzącą burzę. Fale roztrącają się wzajemnie, chłoną się, nikną gdzie na chwilę, to znowu pokazują się na powierzchni.

Z pośrodka tych fal dobywają się jakieś urwane frazesy:

„Jaka pani dziś pię.....

Fala poniosła dalszy ciąg wyrazu w przestrzeń.

— Tak dawno szu.....

Niewiadomo co nastąpi....

I tak dalej—i tak dalej, bez końca.

Są przyjemności, których nie rozumiem.

Prześliczna pogoda, dotrzymująca wytrwale placu, aż do późnej nocy, wieczorem wyprowadziła na wolne powietrze, wszystkich co do spaceru mieli zdrowe nogi i ochocze serce. Jeszcze pierwszy warunek zastąpić można, drugiego niepodobna.

Oba teatry napełniły się także, szczególniej wielki, gdzie po raz dwudziesty podobno, podziwiano „Piękną Helenę.“

Jako nieomylne zwiastuny jesieni, zaznaczamy pojawiające się w różnych stronach Warszawy..... lekcje tańców.

— W dniu dzisiejszym na polu mokotowskiem, odbędą się wyścigi wojskowe.

— Kilką razy pisaliśmy o natręctwie żebraków tutejszych, czasami natręctwo to przechodzi wszelkie granice. Kilkanaście dni temu przed jednym z kościołów tutejszych stał szereg karet, z służbą od święta przybraną, a gromada ludzi zebranych przed kościołem, czekała niecierpliwie na ukazanie się pary ślubnej, i całego weselnego orszaku. I szczęśliwie po ukończeniu uroczystości poczęto wychodzić z kościoła. Ukazali się nowożeńcy. Kareta zaturkotała po bruku i stanęła czekając na uszczęśliwioną parę. Nagle z pomiędzy tłumu wysuwa się żebrak bez ręki, znany dobrze na bruku warszawskim od lat kilkunastu, z natrętnego zastępowania drogi przechodniom, i stanąwszy przed panną młodą, począł na płaczliwym głosem prosić o jałmużnę, wytrząsając poschłym ręki ułomkiem. Panna młoda cofnęła się ze wzdrygnięciem, a młody małżonek pragnąc czemprędzej usunąć jej z przed oczu niemiły widok, sięgnął do kieszeni i garść drobnych sypnął żebrakowi. Tak jednak z jego twarzy jak i na twarzach obecnych widać było oburzenie wywołane, tą natrętną spekulacją żebraka. Powiadano nam, że bezręki ów często w tym sposobie czatuje na śluby, żeby wytargować jałmużnę od ludzi pragnących czemprędzej się go pozbyć. Rzeczywiście tacy żebracy z rzemiosła, szkodzą najwięcej prawdziwie ubogim.

— Jutro jest Śgo Mateusza, a ponieważ zwykle o tej porze wieśniacy zaczynają w czapkach chodzić, więc i zimna się już powiększają, zatem ludek nasz powtarza następujące przysłowie:

Do Świętego Mateusza, nie zdejmuj kapelusza,
A po Mateuszu, kiep ten, co w kapeluszu,

Starzy pospodarze powtarzają jako przestrogę:

Święty Mateusz!
Siałbym żyto, nierychło już.

— Nakładem Leopolda Grossmana księgarza, opuściła prassę drukarską „Biblioteczka Miejska i Wiejska“. Pierwsza książeczka tej kollekcji, zawiera powiastkę pod tytułem „Tymoteusz i Filemon“ czyli Dziwne przygody dwóch chłopczyków węgierskich w Turcji.“ Tłómaczone z niemieckiego przez Emilję Leja. Cena egz. kop. 10 (gr. 20). Jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. Wkrótce opuści prassę następna powiastka „Biblioteczki Miejskiej i Wiejskiej“ i „Biblioteki Processów Kryminalnych“ tomik III, proces Pani Lafarge.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 10tej rano, księżyc będzie najdalej od ziemi.

— W sobotę powtórne przedstawienie „Przyjaciela kobiet“ znowu napełniło salę Teatru Wielkiego. Publiczność rzęsistemi oklaskami przyjmowała ulubionych artystów. Spodziewać się należy, że jaka pożądana nowość rozbudzi także wkrótce echa teatru rozmaitości, przygłuchłe trochę obecnie. Wszakże ten teatrzyk dobrze się już zasłużył publiczności naszej, nie powinienby więc zaniedbywać dawnych tradycji.

— Jutro drugi dzień kuczek.

— Jeden z lubowników cyfr, postanowił wczoraj zliczyć wszystkie osoby, które wejdą do Saskiego ogrodu bramą od ulicy Niecałej. Rozgniewany jednak na jakieś dwie panie, które trzykrotnie wchodząc i wychodząc psuły mu rachunek, zaniechał tej niewdzięcznej roboty. Tym sposobem potomność pozbawioną będzie ważnego wykazu statystycznego.

— Z korrespondencji p. L. Mik. do „Przeglądu Tygodniowego“, dowiadujemy się, że w m. Kałuszynie prenumerują Dziennika Warsz. egz. 3, Gazety Polskiej 6, Gazety Warsz. 9, Kurjera Warsz. 2, Kurjera Codz. 2, Tygodnika Illustr. 1, Kłosów 3, Przyjac. Dzieci 1, Gazety Rolniczej 3, Zorzy 3.

— W tych dniach bardzo wielu tutejszych handlujących wyjechało na jarmark do Lipska. Jarmark ten trwać będzie tygodni 3, a rozpoczyna się już w bieżącym tygodniu.

— W łazienkach królewskich drzewa pomarańczowe i cytrynowe, wystawione przed pałacem, uginają się pod obfitym owocem, który wydaje się zupełnie już dojrzałym.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze!*— Wczoraj o godzinie 1-szej z południa, będąc przy Koperniku na Krakowskiem-Przedmieściu, wsiadłem do omnibusa oznaczonego numerem 1, zdążającego z placu Trzech-Krzyżów na plac Krasiński. Pilno mi było na ulicę S. Jerską. Ominibus był napełniony. Ale zaledwośmy małą przestrzeń odjechali, kiedy na rogu ulicy Królewskiej powóz się na lewą stronę pochylił i tylne koło spadło. Nic się nie zepsuło, tylko pokazało się, że koło nie było przyszrubowane. Na wezwanie kon-

duktora wszyscy z omnibusa wysiedli, bo inaczej nie można było podjąć powozu i włożyć koła. Rozumie się, nikt czekać na ulicy nie chciał, dopóki się ta operacja nie skończy, i każdy chciał się udać w swoją stronę. Lecz konduktor zażądał od wszystkich opłaty. Wszyscy też ją złożyli, chociaż każdy tłómaczył mu, że żądanie jest niewłaściwe. Chcąc wiedzieć, jak drugi raz w podobném zdarzeniu postąpić wypada, udaję się z prośbą do szanownego Redaktora, żeby raczył tę sprawę rozstrzygnąć. Mnie się zdaje, że złamanie osi lub koła, stanowiąc przypadek nieprzewidziany, usprawiedliwiałoby żądanie opłaty połowy należnej kwoty, gdyż słuszną jest rzeczą, żeby w takim razie obie strony stratę poniosły. Lecz teraz, kiedy wina od konduktora pochodziła, bo tylko z nieuwagi i niedbalstwą jego koło nie było przyszrubowanem,—mnie się zdaje, że nikt płacić był nie powinien. Omnibus bowiem obowiązany był dowieźć wszystkich do placu Krasińskiego, dowiozłszy zaś tylko do ulicy Królewskiej, a więc nie spełniwszy zobowiązania, żąda tej samej opłaty, jakaby mu należała wtedy, gdyby je spełnił. Otóż upraszam pana o rozstrzygnienienie tej kwestji. — Zostaje i t. d. *Prenumerator.*

(Przyp. Red.) Pomiędzy konduktorem omnibusu a pasażerami, istnieje milcząca ugoda odbycia kursu oznaczonego. W razie niewykonania swojego zobowiązania bez winy, lub zezwolenia pasażera, konduktor zdaniem naszem nie ma prawa wymagać opłaty.

— W dalszym ciągu losowania loterji fantowej na korzyść Towarzystwa Dobroczynności w gmachu Towarzyswa Kredytowego, w sobotę od godziny 5ej do 7ej wieczorem odciągnięto 300 biletów.

— Na wzór istniejących we wszystkich stolicach Tatersalów, ułatwiających tak kupującym, jako też i przedającym, sprzedaże przez licytację koni właścicieli prywatnych, Dyrekcja Wyścigów Konnych urządzi w d. 15/27 b. m. i r. o godz. 12ej w południe, podobną sprzedaż, w ujeżdżalni, na Królewskiej ulicy. Do sprzedaży wystawiane być mogą nietylko konie czystej krwi ale i inne, jak niemniej klacze stadne ze źrebiętami, powozy, siodła, chomonty i psy. Mający chęć wystawić wyżej oznaczone przedmioty, zechcą zapisywać takowe w kancelarji Dyrekcji, przy ulicy Niecałej Nr 5.— Zapisujący, zechcą składać tytułem wpisowego od koni i powozów, po rs. 3 od sztuki, od siodeł, chomont i psów, po rs. 1. Od postąpionej na licytacji Summy, potrąconem będzie 10% na korzyść instytucji Tatersalu.

— Z biletów na loterją 60,000 wziętych przez T. D. w Lublinie, do dzisiejszego dnia wygrały tylko numery: 34,748 sto sztuk cygar za rs. 6; 1,836 figurkę gipsową z wyobrażeniem ptasznika za rs. 1.

— Przytułek chłopców mieszczący się do tej pory na Tamce w domu p. Chybczyńskiego, został już przeniesiony do zabudowań po Dominikańskich na ulicę Freta. W gmachu tym istnieje obecnie ochrona I, imienia ś. p. Janikowskiego, pod kierunkiem p. W. Moritza,—kassa pożyczkowa Towarzystwa Dobroczynności za rewersami,—czytelnia bezpłatna,—kassa groszowa oszczędności,—kuchnia I tania—i na koniec wyżej wzmiankowany przytułek chłopców.

— W zeszłą środę, według dziennika paryzkiego *Figaro*, miał odbyć się w Sèvres ślub p. Dezyderji Artôt z p. Padilla.

— Fakelcug fajerwerki sobotki, a wreszcie trzy balony urozmaiciły wczorajszą zabawę w Prado. Alkazar, Elizjum i Kaskada wzbiły się w powietrzu, dwa ostatnie daleko uleciały, a pierwszy spadł w sąsiednich ogrodach. Dzieci roiło się mnóstwo.

— Na placu teatralnym zwieziono stosy zwirówki i ułożono szychty żelaznych płyt pod bruk żelazny jaki ma iść wzdłuż pałacu Blanka, gmachu ratuszowego i kościoła pp. Kanoniczek,

— Wczorajszy dzień pogodny, sprawił prawdziwą niespodziankę amatorom niedzielnych spacerów, to też tłumy ich na wszystkie strony się snuły. Mnóstwo osób jechało powozami do Willanowa, a nawet mniej rozgłośne obecnie Zacisze, Gocław i Nowa Praga, wabiły do siebie spacerujących. Ale bo też w tej ostatniej miejscowości, w jednej z sal do tańca, pan Wencel postawił fortepjan przy dźwięku którego tańczono. Sala ta szumnie przezwaną została przez bawiących się „Nową-Resursą pragską“.

— W księgarni Gebethnera i Wolfa, znajduje się do nabycia siódme znacznie poprawione i powiększone wydanie dziełka p. Lucyny C. p. t. „365 obiadów za 5 złotych“. Ogromny rozkup tego dziełka w krótkim stosunkowo przeciągu czasu najlepszą jest rękojmią jego praktyczności i pożyteczności w gospodarstwie domowem. Cena wyrażona w samym tytule.

— Dnia 5 (17) b. m. z rana, otworzono dla publiczności nowo urządzony gabinet rzeźby i odlewów gipsowych w prawym pawilonie Kazimierowskiego pałacu. Gabinet ten otwieranym będzie tylko raz na tydzień w każdy piątek, od godziny 11tej do 1szej z południa, lecz wejście do niego wzbronione zostanie niedorosłej młodzieży.

— W Gmachu po-Augustjańskim, obok kościoła Ś-go Marcina na ulicy Piwnej, znajdują się następujące zakłady: Ochrona IX imienia X. Baudouina, gdzie dziatki wychowują się sposobem Fröeblowskim, z łazienką, ogródkiem i gimnastyką—Kassa Groszowa Oszczędności, Czytelnia Bezpłatna, Szkoła Elementarna, a nakoniec w piętrowych lokalach znajdzie tam pomieszczenie zakład ociemniałych, filia Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych urządzająca się staraniem dyrektora tego instytutu p. J. Papłońskiego. Myśl bliższego dozoru i opieki nad ociemniałemi, jest arcy szczęśliwa, tam niewidomi uczniowie bowiem Instytutu, którzy dotychczas po ukończeniu kursu nauk wychodzili w świat, bez żadnego nieraz dla siebie punktu oparcia, znajdą obecnie dla siebie bezpieczne schronienie i opiekę pożądaną.

— Z dzieł jakie zasłużony na polu naukowo pisarskiem zmarły w tych dniach R. S. Teodor Heinrich pozostawił ważniejsze są następujące: „Farmacja“ tomów 2 w Warszawie r. 1834. „Zbiór treściwy sposobów dochodzenia dobroci lekarstw przy rewizji aptek“ tom I. „Zbiór wiadomości chemiczno-farmaceutycznych pod względem teorji i praktyki“ tomów III w Warszawie 1852 i 53. „O użyciu wód mineralnych“, od r. 1842 trzy wydania.

— W zabudowaniach dworca Kolei Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej, od strony zajazdu pomiędzy wieżą narożną a środkiem gmachu, urządzają się obecnie sale dla pomieszczenia passażerów klassy III i IV.

— W bieżącym tygodziu zapewne będzie miało miejsce otwarcie szpitala dla dzieci.

— Ostatni numer „Tygodnika Illustrowanego“ wyszedł w podwojnym arkuszu, zdobny w podwójną rów-

nież liczbę drzeworytów. Jako konieczna pieczątka, zamyka ten numer wyborny szkic Kostrzewskiego. Jakiś myśliwy spotkawszy na polu chłopca wiejskiego zapłakanego, nad garnkami na pół wypróżnionemi, pyta go „A ty czego tak beczysz.?“ „A bo mi tak dużo jeść dali, co niemogę podolić“ odpowiada chłopak. „To zostaw na później,“ „Ale ba, toby mi potem nie dawali tyla.“ Pięknie także jest tam obrobiona kopja z akwarelli Prospera Górskiego wyobrażająca wiejskiego żebraka.

— W tych dniach uległa pożarowi w Drohobyczy dystylarnia nafty i wosku ziemnego, w skutek pęknięcia rury przy kotle.

— *Sprawozdanie zeszło tygodniowe o zbożu i produktach*. Na targu naszym dowozy *pszenicy* więcej niż średnie; ceny gatunków wszystkich trzymały się mocno. Płacono za dobrą pszenicę wagi 250 funt. i wyżej rs. 7 kop. 20—rs 7 kop. 65, za gatunki średnie wedle dobroci od rs. 6 kop. 30 do rs. 7. Kupowano na spożycie i na rachunek cesarstwa oraz na wywóz za granicę. — *Zyto*. Dowozy znaczne, ceny cokolwiek niższe. Płacono rs. 4—rs. 4 kop. 25. Nabywano na spożycie miejscowe, dla liwerantów i na wywóz zagranicę. *Jęczmien*. Dowozy więcej jak średnie. Ceny nieco niższe. Płacono za czterorzędowy rs. 3 kop. 30—rs 3 kop. 45 a za dwurzędowy rs. 3 kop. 50—rs. 3 kop: 60.—*Owies*. Dowozy znaczne, ceny o kop. 15 niższe. Płacono rs. 2 kop. 10. do rs. 2 kop. 25.—*Rzepik* płacono po rs. 7 kop. 80—8 rs. *Siemię lniane* zaczęto przywozić. Ceny od rs. 6 kop. 75—rs. 7 za korzec ważący 210 fun—*Grochu* nie było na targu. *Mąki* ceny niezmienione.—*Okowity* ceny przy nieznacznych dowozach mierne, w końcu tygodnia płacono rs. 1 kop. 21 do rs. 1 kop. 23 za garniec. *Cukier*. I z tygodnia ubiegłego nie mamy żadnych zmian do zaznaczenia, ceny z powodu ciągłego braku żądań do Rossji przy dość znacznych zapasach i zbliżającej się nowej kampanji pozostają pod naciskiem. Płacą za gatunki pierwszorzędne nie wyżej rs 4 kop. 5, za gatunki drugorzędne do rs. 3 kop. 90 Za mączkę mieloną niższych gatunków do rs. 3 kop. 75 za kamień 24 funt. Mączka biała mielona bardzo poszukiwana, brak jej zupełnie.

— Star. Icek Pomer, mieszkaniec m. Grójca, pędząc woły przez most Aleksandrowski, najechany został przez omnibus konnej drogi żelaznej, którego koło złamało mu nogę prawą. Pomer odesłany do szpitala starozakonnych, zaś powożącego omnibusem aresztowano. — Wojciech Strycharz, poddany austrjacki, pracując przy budowie baraków rekrutskich na Pradze, przez nieostróżność spadł z rusztowania i złamał prawą rękę. Strychaż odesłany do szpitala na Pradze. — W cyrkule Bielańskim, Stanisław Zajdel na podworzu posseji Nr 1762, spadł z konia i złamał lewą rękę. Zajdel zostaje na kuracji w swoim mieszkaniu. (G. Polic.)

— Przypominamy, że w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ znajduje się dywan ręcznej roboty do sprzedania, na korzyść Ochrony X. Baudouina.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od J. F. rs. 2. dla biednej wdowy Nejmann, której dwoje dzieci umarło, a troje niebezpiecznie chorych, i rs. 1, dla ucznia W. N. na wpis, razem rs. 3.

Telegram Kurjera Warszawskiego.

Łowicz, d. 20 Września.—Koni sporo; tasów dotąd niewiele, owiec dość znaczna liczba, wołów, wozów i narzędzi gospodarczych do tej pory mało, ruch na jarmarku niewielki.

— Jenerał-Lejtnant *Jazykow*, przyjechał z zagranicy.

— Jenerał-Lejtnant *Kostanda*, wyjechał do Petersburga.

— W sobotę, w kościele Przemienienia Pańskiego, odprawiły się egzekwje za duszę ś. p. Karola **Kobylańskiego**, b. Naczelnika w Kom: R. P. i S.; na chórze odśpiewano pienia religijne, a wczoraj na Powązkach pobłogosławiony został grób.

— W sobotę, o godzinie 10tej rano, JX. Dyonizy Czaczkowski, odprawił żałobną Wotywę w kościele Świętej Anny, za duszę ś. p. **Kurpińskiego**, b. Dyrektora opery tutejszej.

— Jutro, to jest we wtorek, jako w bolesną rocznicznicę śmierci ś. p. Ksawerego **Rakowskiego**, Doktora medycyny i chirurgji, członka W. T. Dobroczynności, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Ś. Krzyża, o godzinie 10tej z rana, na które w ciężkim smutku pogrążona żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego zaprasza. —7049— (11,706)

— W dniu 18 b. m. i r., zeszła z tego świata ś. p. Eugenja z Englerów **Kownacka**, wdowa po b. officerze b. Wojsk Polskich. Wyprowadzenie nastąpi w dniu 21, t. j. we wtorek, o godz. 4-ej po południu, z kaplicy szpitala ewang.-augsb., przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, na które pozostałe dzieci, zięć i wnuki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —7,129— (11,768)

— W dniu wczorajszym, po kilkodniowej ciężkiej chorobie, Bóg powołał do grona Aniołów ś. p. Józia **Feist**, syna Władysława i Władysławy z Towiańskich małżonków Feist, liczącego wieku rok 1 miesięcy 5. Głęboko tym ciosem dotknięci rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy Śgo Antoniego, we wtorek dnia 21 września, o godz. 4½ po południu na cmętarz powązkowski. —7121— (11,766)

— „Gazeta Polska“ donosi, że w Wiedniu 17 z. m., zmarła Adela, córka Jana i Kamilli Baronów von *Szavagoczy*, w 18tym roku życia. Zwłoki złożone tymczasowo w katakumbach wiedeńskich, przewieziono potem do majętności w gub: podolskiej, dla złożenia w grobach familijnych.

— W dniu wczorajszym, w kościele parafjalnym Śgo Aleksandra, zawarli małżeństwa: Jakób **Karpiński**, z Rozalją **Kucharską**.—Ludwik **Wiśniewski**, z Katarzyną **Sikorską**. — Wojciech **Szydłowski** z Juljanną **Florczek**.

— Onegdaj, o godzinie 6tej po południu, w kościele ewangelicko-augsburgskim warszawskim, pobłogosławione zostało przez Najprzewielebniejszego JX. Juljusza Ludwiga małżeństwo, zawarte między p. Henrykiem Andrzejem **Litterer**, kawalerem, kupcem w Warszawie zamieszkałym, a panną Ernestyną Teressą Emiliją **Herbst**, córką zmarłego w mieście Przedborzu gubernji kieleckiej, kupca, Gustawa Edwarda, i zamieszkałej w Warszawie Henryetty Fryderyki Marcjanny Luizy z von der Heyd, niegdy małżonków Herbstów.

— Wczoraj o godz. 7 wieczorem w kościele ewangelicko-reformowanym warszawskim (na Lesznie) JX. Spleszyński superintendent, pobłogosławił związek małżeński, zawarty między panem Karolem-Stanisławem **Marchand** Radcą honorowym Lekarzem 2go pontonowego pół bataljonu, w twierdzy Nowogieorgiewskiej mieszkającym, a panną Natalją Salomeą **Ko-**

tarską, crką ś. p. Leonarda Kotarskiego b. Adjunkta Sądu Kryminalnego Warszawskiego i jego małżonki Emilji z Betcherów, drugiego ślubu Schindlerowej w Warszewie zamieszkałą.

Kielce, 12 września. — Życie miasteczka prawie skąmieniałe, przez ciąg kilku letnich miesięcy, zaczyna powoli powracać do dawnych stereotypowych form. Z kąpiel krajowych i zagranicznych, powracają już mieszkańcy, towarzystwa zapełniają chwilowe luki i wiążą się po dawnemu.

Pod względem zewnętrznym, miasto z każdym dniem zyskuje. Porządkują się ulice, wznoszą nowe domy, równają bruki. Można już przejść od krańców do krańców miasta (przez grzeczność nie wyrażamy tej odległości w żadnej ze znanych miar długości), bez wielkiego szwanku. W ostatnich czasach zajęto się szczerze i gorliwie restauracją miejscowej kollegiaty. Cały dach pociągnięto nową blachą, kopułę na kościele i dzwonnicę podwyższono i ozdobiono gankiem. Wewnętrznie zyskała katedra nowe organy, o wszystkich możliwych głosach, (jak nas na miejscu zapewniono) zbudowane przez p. Sapalskiego z Krakowa i zapłacone 3000 rs. Na ten właśnie cel odnowienia kościoła, danym był przed dwoma tygodniami koncert amatorski wokalno-instrumentalny. Czysty dochód wynosił podobno 150 rs., co jak na Kielce, zwłaszcza podczas lata, jest dosyć znaczną summą. W koncercie tym, brała udział orkiestra goszczącego tu obecnie towarzystwa dramatycznego p. Ratajewicza.

A propos p. Ratajewicza—jest to dyrektor bardzo wytrwały, bardzo sumienny i dobrze obeznany ze sceną. Przeglądałem podczas krótkiego pobytu swego w Kielcach, afisze wszystkich danych dotąd przedstawień i znalazłem wybór po większej części staranny, dowodzacy dobrego smaku dyrektora. Na przedstawienie sceniczne nie trafiłem i dlatego o grze artystów zdania wyrazić nie mogę, tutejsi jednak znawcy, i stali zwolennicy teatru, wyrazili przedemną zupełne zadowolenie. P. Ratajewicz w tych dniach wyjechał do Warszawy, celem nabycia nowych sztuk i powiększenia żeńskiego personelu, który podobno w tej truppie szwankuje.

Tyle o teatrze,—przejdziemy teraz do ruchu umysłowego. Księgarze, a jest ich aż trzech, niebardzo użalają się na tutejszą publiczność. Jeden zwłaszcza, od kilku dopiero lat w Kielcach osiadły, p. Michał Goldhaar, wcale dobre robi interessa. Miałem sposobność przeczytania od deski do deski katalogu jego czytelni — i znalazłem ją dosyć w porządku. Prawie wszystkie nowości powieściowe, jakie wyprodukowała nasza literatura w ostatnich czasach, znalazły tam pomieszczenie. P. Goldhaar urządził przy swej księgarni prenumeratę pism tygodniowych krajowych i zagranicznych. Przychodzą one o parę dni później, jak pocztą, aleć dla pism perjodycznych to przecie wszystko jedno. Może ciekawi jesteście dowiedzieć się jak Kielce czytają gazety warszawskie: otóż podaję wam notatkę udzieloną mi z ksiąg pana Goldhaara. I tak: „Tygodnik Illustrowany" liczy 36 prenumeratorów, „Kłosy" 48, „Tygodnik romansów i powieści" 42, „Bluszcz" 34, „Wędrowiec" 18, „Tygodnik mód" 16, „Przegląd tygodniowy" 15, „Przyaciel Dzieci" 16, „Kronika Rodzinna" 12, „Przegląd Katolicki" 38, „Opiekun domowy" 12, „Biblioteka Warszawska" 6, „Gazeta Rolnicza" 8, „Przegląd Sądowy" 6, „Zwiastun ewangeliczny" 4, „Izraelita" 2, „Ekonomista" 6, „Klinika" 4, „Gazeta Lekarska" 4, „Kurjer Świąteczny" 7, „Ziemianin" (poznański) 2.

Nakładem tegoż p. Goldhaara, ma się wkrótce ukazać „Rolnik Kielecki", Kalendarz na r. 1870, którego redakcją zajmowała się znana z drobnych prac poetycznych, Zofja P. (Liljana). W części literackiej tego kalendarza, oprócz prac miejscowych dyletantów literackich, zamieszczone będą podobno utwory Kraszewskiego i Gregorowicza. — Ł—

— Bracia Pongratz otrzymali od rządu austrjackiego na jeden rok przywilej na wytknięcie kolei żelaznych z Tarnowa na Nowy Sącz i Palocze lub Bardyów do Preszowa; tudzież do Łańcutu lub Jarosławia.

— W tym roku cholera okazywała się sporadycznie w rozmaitym stopniu i sile w Moskwie, w Kijowie, w Odessie i w Niżnym Nowogrodzie. W głównych miastach Persji: w Ispahanie i w Teheranie bardzo silnie grassowała, lecz od strony Araksu wcale do granic Rossji się nie zbliżała, ponieważ w Taurysie żaden wypadek cholery się nie zdarzył. Według ostatnich wiadomości, cholera pokazała się w mieście Reszcie, (przy morzu Kaspijskiem), z tej więc strony zbliżyła się do gubernji nadkaspijskich.

— W Cahors w dep. Lot we Francji, chrzczono dwoje bliźniąt, z których każde przez bliźnięta także do chrztu trzymane było.

— Burza, jaka się srożyła z soboty na niedzielę w całej Francji, wyrządziła znaczne szkody, tak na lądzie jak na morzu.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Finansowe warstwy austrjackiego społeczeństwa długo popamiętają strach paniczny, jaki owładnął giełdy europejskie w epoce choroby cesarza Napoleona, co daje dokładną miarę, jak mało liczyć można na stałe utrzymanie pokoju w Europie, a głównie nad Renem. Jeżeli w Prussach choroba Napoleona III poruszyła cały świat rządowy, otaczający króla Wilhelma, to w Austrji stała się poprostu klęską publiczną, a trwoga ogarnęła wszystkie klassy towarzystwa. Ambassada francuzka była w oblężeniu ze strony pytających się o zdrowie cesarza francuzów, a hr. Beust musiał aż telegrafować do ambassady austrjacko-węgierskiej w Paryżu, aby uspokoić swoich licznych przyjaciół i innych ministrów a swoich kollegów. Sam ex-król hannowerski, Jerzy V, był jedną z ofiar powszechnej trwogi na giełdzie wiedeńskiej. Na jednej tylko operacji stracił miljon złr. (600,000 rub. sr.)

W kółkach politycznych wiedeńskich rozbierają i komentują podróż, jaką ma przedsięwziąć do Austrji, Węgier i księstw naddunajskich, najzaufańszy powiernik cesarza Napoleona, jenerał Fleury.

Cesarzowa austrjacka Elżbieta, wyhaftowała jedwabiem, złotem i srebrem wspaniały sztandar, który przeznacza dla armji węgierskiej.

„Gazeta wiedeńska" w swej wieczornej edycji zaprzecza podaniu „Morgen Post'a," jakoby ministerjum Giskry wzięło na siebie inicjatywę rokowań mających na celu osiągnięcie pojednania z Prussami.

W Hamburgu zaszły temi czasy groźne niespokojności z powodu zmowy robotników domagających się

wyższej płacy. Jednę z fabryk literalnie wzięto szturmem i zniszczono. Nazajutrz wystąpiłą policja, aby zapobiedz powtórzeniu się podobnych nieporządków: musiano użyć siły przeciwko robotnikom domagającym się podwyższenia płacy i wydalenia zagranicznej czeladzi. Uwięziono mnóstwo osób; raniono około dwudziestu, a dyrektor materjałów fabrycznych położył trupem jednego z wichrzycieli, strzeliwszy doń z pistoletu.

W początkach zeszłego tygodnia w Londynie na Clerkenwell-Green odbywał się meeting publiczny, w celu zawiezienia petycji o uwolnienie ostatnich więzniów fenjeńskich. Na meeting ten zaproszono republikanów wszelkich narodowości, *Times* wszelako zapewnia, iż był bardzo nielicznym.

Księżna Walji znajduje się w stanie błogosławionym. Rozwiązania oczekują w pierwszych dniach grudnia.

W d. 14 b. m. kościół protestancki w Irlandji zebrał się na sobór narodowy w kościele Ś. Patricka, dla naradzenia się nad następstwami aktu sekularyzacji. Sobór składa się z dwóch Izb: Wyższej, gdzie zasiadają biskupi i Niższej, reprezentowanej przez proboszczów (pastorów) Soborowi przewodniczy biskup Armagh.

Doroczne uroczystości i jarmark w St. Cloud, a raczej gwary tłumów i hałasy dwudziestu kapeli, wypędziły cesarza do Villeneuve l'Etang, która to rezydencja przytyka prawie do pierwszej, wszelka bowiem odleglejsza przemiana miejscowości, w obecnej porze wilgotnej mogłoby wpłynąć niekorzystnie na zdrowie cesarza. A zdrowie to, dzięki wybornemu powietrzu w St. Cloud poprawiło się znacznie i poprawia z dniem każdym. Cesarz przewodniczy radom ministerjalnym, a na ostatniej, odbytej we środę w obecności cesarzowej, rozbierano wiele ważnych kwestji, a pomiędzy niemi kwestję rejencji i zbliżającej się epoki usamowolnienia cesarzewicza.

Wiadomo, że francuzki minister spraw wewnętrznych polecił prefektom departamentów graniczących z Hiszpanją, internowanie w głąb kraju tych hiszpanów, którzy ściągnęli na siebie podejrzenie, iż żywią nieprzyjazne względem obecnego stanu rzeczy na Półwyspie zamysły. Obecnie, gdy polecenie to chciano zastósować między innymi do jenerałów Calonge i Fernandez San Roman, pomimo, iż są zaopatrzeni w paszporty, ciż oparli się stanowczo i oświadczyli, że opuszczą Bajonnę, chyba tylko pod naciskiem siły materjalnej.

Times nakłania marszałka Prima, aby wyrzekł się posiadania Kuby. Artykuł ten ma pewne podstawy, a głównie widzenie się marszałka z cesarzem Napoleonem. Angielski dziennik utrzymuje, że powstanie Prima, Serrana i Topete'go powiodło się dzięki pomocy pieniężnej półtora miljona dollarów zebranych pomiędzy liberalistami kubańskimi, pod warunkiem, iż w razie obalenia rządu Izabelli II, zwycięzcy nie będą stawiali przeszkód wyswobodzeniu się wyspy. Jeżeli fakt ten jest prawdziwym, to nigdy obietnica nie była ohydniej zdeptaną, gdyż siły zbrojne zgromadzone na wyspie wynoszą już dotąd 50,000 ludzi, nie licząc tych, które wkrótce wysłanemi być mają.

„El Imparcial" utrzymuje, że w krótce zniesionemi zostaną w Hiszpanji wszystkie klasztory, które się nie poświęcają nauczaniu dzieci. We wszystkich gubernjach ukończono już statystykę klasztorów, jakiej zażądał minister sprawiedliwości i łaski.

Eskadra amerykańska zabrała w niewolę okręt wiozący flibustierów do Kuby i zaprowadziła go do Bedford.

Utworzyło się w Konstantynopolu pod prezydencją Hasme-Paszy stowarzyszenie, mające na celu zniesienie niewoli w państwie ottomańskiem, a minister policji rozpoczął to piękne dzieło, darząc swobodą stu niewolników swoich.

(W. T. B. Neue Pr. Ztng., Jour. des Déb., France, La Liberté, Le Nrrd, Köln. Ztg., Staats Anz., Neue Preuss. Ztg. Nordd. Allg, Ztg.)

UTRATA PAMIĘCI.

— Karol Maurycy Descombes, zmarły przed kilku dniami, redaktor dziennika „Le Courrier des théâtres" sam przyznawał się, że nie napisał przez całe życie ani jednego wiersza, któryby mu przynajmniej trzy franki nie przyniósł, a napisał obliczając sposobem przybliżonym pół miljona wierszy.

Pewnego dnia Lepeintre (aîné) artysta teatru Variétés jeden z najdawniejszych i najwierniejszych abonentów jego pisma, wyczytał ze zdumieniem w wspomnionym dzienniku: „niezawodnem jest niestety, że Lepeintre schodzi z pola— zaczyna tracić pamięć".

Lepeintre rozjątrzony przybywa do Descombes'a.

— Co mają znaczyć te żarty?

— Jakie?... ja nigdy nie żartuję....

— A to?... przeczytaj pan sam. „Lepeintre schodzi z pola. Zaczyna tracić pamięć". Na czem opierasz pan swoje twierdzenie? Od jakże to dawna tracę pamięć....

— Ależ mój panie, przynajmniej od dwóch tygodni. Pański abonament skończył się na 1go, a dziś już mamy 16go.

Lepeintre popatrzał na redaktora, skłonił się, zapłacił prenumeratę i wyszedł z silnem postanowieniem, oznaczania odtąd w kalendarzu kwartalnych terminów krzyżykami.

Redaktor, W. *Szymanowski*.

Do I-szej należą:

1. *a.* Harmonja. *b.* Kontrapunk. *c.* Kompozycja. *d.* Instrumentacja.
2. Śpiew
3. Nauka gry na fortepianie. } (*NB.* Dla amatorek woddzielnej sali)
4. Nauka gry na skrzypcach.

NB. Przybyć tu także mogą inne instrumenty, o ileby się znaleźli do nich kandydaci.

Przedmioty te w godzinach jak wyżej, wykładane będą we Wtorki i Soboty.

Do kategorji II-giej należą przedmioty wykładane zbiorowo, a mianowicie:

1. *a.* Zasady początkowych muzyki.
b. Zasady wyższe muzyki jako przedwstępne do nauki harmonji.
2. Śpiewy chórowe według metody Wilhema, przyjętej zagranicą w Orpheonienach
3. Historja i Estetyka muzyki,

Te przedmioty zbiorowe wykładane będą w Poniedziałki i Piątki, także pomiędzy 6-tą i 8 mą godziną.

Opłatę od uczęszczających na **Kursy wieczorne** ustanowił Zarząd jak następuje:

W kategorji I-szej miesięcznie rs. 4.

W kategorji II-ej czyli przedmiotów zbiorowych, miesięcznie rs 1 kop. 50.

Zapisujący się na każdy z powyższych kursów, wnoszą z góry opłatę miesięczną.

NB Uczęszczający na Kursy wieczorne obowiązani są zaopatrywać się w nuty odpowiednie kursom wykładanym.

Kursy wieczorne rozpoczną się z dniem 20 Września (2 Października r. b.

Życzący korzystać z powyższych kursów, mogą się zgłaszać z zapisem do Kancellarji Instytutu Muzycznego, każdodziennie od godziny 9-ej do 12-ej zrana, i od 5ej do 7ej po południu, prócz dni świątecznych.

NB. Ponieważ liczba uczęszczających na przedmioty specjalne, będzie zastosowaną do ilości professorów i godzin udzielanych, przeto dla uregulowania stosunku w powyższym względzie, kandydaci zechcą się wcześniej zgłaszać do zapisów. Inspektor Instytutu, **Brzowski.**

(1—3) —7,017—(D. W.)

— Oddany do najpierwszej fabryki farbiarskiej na Krakowskiem-Przedmieściu, aksamit koloru ciemnoszafirowego, odebrałam brudno-rudawy z plamami farby i prawie w plusz przemieniony. Niechaj to posłuży za ostrzeżenie dla potrzebujących farbować.

—7120— J.

— *(Art, nad.)* Z pomiędzy pracowni sukien męzkich, w mieście naszem zaszczytnie odznaczająca się firmą, p. *Sandeckiego*, przy ulicy Niecałej w domu JW. Prezydenta Witkowskiego, zasługuje na publiczną wzmiankę, wywiązuje się albowiem ze swego zadania w sposób przynoszący jej zaszczyt, a interessentom najzupełniejsze zadowolenie, tak pod względem doboru materjałów, jak sumiennego wykończenia roboty, i rzetelnego oznaczenia cen jaknajprzystępniejszych. Dlatego poczytujemy sobie za rzecz słuszną i sprawiedliwą polecić p. Sandeckiego uznaniu publiczności, w nadziei, że każdy pospieszy tam, gdzie pewnym być może, iż zawiedzionym nie będzie.—*R. W.*

—7,072—

— Józef *Jarocki*, właściciel magazynu wyrobów złotych, przy ulicy Senatorskiej, pierwszy sklep idąc od ulicy Miodowej z wyrobami złotymi utrzymujący, wprost pałacu Prymasowskiego, w tych dniach wyjechał za granicę. —7089—

— W tych dniach wyjechał do Paryża F. Anczewski właściciel fabryki Cukrów w celu sprowadzenia nowej maszyny do Czekolady i innych nowości

—7135— (ddddd)

— Mam honor zawiadomić osoby interessowane, iż zajmować się będę *wyjednywaniem nowo-zatwierdzonej pożyczki na dobra ziemskie*, mającej być udzielaną przez *Towarzystwo Kredytowe*, jakoteż załatwianiem wszelkich formalności tyczących pomienionej pożyczki.—Ulica Tłomackie, N° 739*a*, dom p. Bernstejna. Wiktor *Ostrowski*, Patron przy Trybunale Cywilnym Warszawskim. (1—3) —7108 —(11730)

—Doktor medycyny i akuszer L. J. *Grün*, mieszka przy ulicy Żabiej, Nr 1 nowy, dom Wgo Löwenberga. Chorych przyjmuje do godziny 9tej rano, i od 3ciej do 5tej po południu. Ubogich bezpłatnie.

(1—10) —7099— (8301)

— *Choroby sekretne*, u mężczyn i kobiet, leczy prędko i radykalnie, lekarz od 30 lat praktykujący. Przyjmuje chorych od godziny 8ej do 10ej rano i od 3ej do 5ej wieczorem. Z innemi chorobami pacjentów i dzieci przyjmuje w godzinach wieczornych. Biednym udziela pomocy darmo.— Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Sejdlera N° 1372, nowy 67.

J. *Bagieński.* (1—3) —7116— (4583)

— Zawiadamiam szanownych Rodziców i Opiekunów, że w szkole mej prywatnej dla panien wyznania mojżeszowego, wykład nauk rozpocznie się dnia 3go Października r. b. — Przełożona, Emilja Nassberg, ulica Grzybowska Nr 980 dom Kozłowskiego.

(1—3) —7143—

— Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic do Szkoły prywatnej żeńskiej wyznania mojżeszowego, któremu przewodniczę, rozpocznie się z dniem 22 września, a wykład nauk dnia 3 października. — Przełożona, Fryderyka *Liebrecht*, ulica Dzika, Nr 2247, dom Regelmana.

(3—3) —6,891—

— Z litograji Müllera, wyszedł świeżo śpiew pod tytułem „Precz z moich oczu!", słowa Adama Mickiewicza, z muzyką Władysława Szachno (niewidomego fortepjanisty).

— Księgarnia i Skład nut muzycznych Ferdynanda Hösick'a, przy ulicy Senatorskiej, Nr 496, otrzymała: „**Barbara Ubryk**," oder die Geheimnisse des Karmeliter-Klosters in Krakau. Aus den Papieren eines Karmeliter-Mönchs, von Dr Rode.—Cena zeszytu kop. 17½.

(3—3) —6702—

DONIESIENIA.

TEATR WIELKI.

Dziś: **SZKLANKA WODY.**
Jutro: **PIĘKNA HELENA.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej Nr 411, dziś i dni następnych, Przedstawienia Niemieckiej Truppy Artystów, pod dyrekcją P. Leopoldyny v. Lukatsy, Początek o godzinie 7½ wieczorem. (84—0) —3995(6532)

Dziś: Wspólny Benefis Augusta Paulmann'a, Karola Graube'go, i małego **Alberta Paulmann'a. 1. „Ein Wort an den Minister.“** Komedja przez Langer'a.— **2.** Arja, śpiewana przez Fredi'ego.— **3. Komisches Intermezzo“** Wykonane przez małego Alberta Paulmann'a.— **4. „Herr Wendel** oder **Die Sachsen in Wien im jahre 1866.“** Farsa, Antoniego Langer'a.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 8 (20) września 1869 roku.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	kop: sr.		
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 55				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, 1 s. za rs- 100	91	86	91	36
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	91	86	91	36
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100.	75	46	75	13
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	164	50	163	50
„ „ „ z r. 1866	161	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	101	50
Akcje Kolei Żel: Fabr: Łódz: .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie.	101	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List Zast rs: — kop. 96⅔
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 21½
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 117 kop 45 rs. 117 k. 30
Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 6 rs. — kop —
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 96 k. 30 rs. — k. —
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 98 k. 10 rs. 97 k. 80

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.